

Nasze chełmeckie przedsiębiorstwo otrzymało pismo Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR z podziękowaniem za dobrą współpracę w 1980 roku. Nie chodzi tu tylko o kurtuazyjny gest, bo nasza współpraca z radzieckim odbiorcą układała się naprawdę dobrze.

Przy okazji pragnę poinformować, że z początkiem marca, w dniach od 3-6 odbywać się będzie w Sali Tradycji i Perspektywy przegląd wzorów obuwia na eksport do Związku Radzieckiego na rok 1982. W przeglądzie uczestniczyć będzie kilkanaście przedsiębiorstw przemysłu skórzanego, przedstawiciele radzieckich firm handlowych ZPS „Skorimpeks”. (WiH)



ECHO

Chełmek

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO PZPS «CHEŁMEK»

CHEŁMEK • BĘDZIN • KĘTY
KRAKÓW • OŚWIĘCIM • SKOCZÓW
ŻYWIEC • JAWORZNO • SZCZAKOWA
ŁODYGOWICE

Rok XLVII

Nr 5 (535)

10. III. 1981 r.

RZECZNIK PRASOWY PRZEDSIĘBIORSTWA INFORMUJE

Chalupnictwo, jako forma dostarcza nam 389 tysięcy par cholewek, z czego 160 tysięcy to ma być szycie ręczne, 229 tysięcy — maszynowe. Zalecono podjęcie działań w celu zadowolenia z jakości cholewek. Obok szycia ręcznego, cieszącego się dużą popularnością a nawet z pewnym nadmiarem chętnych do wykonywania tej pracy, stosuje się szycie maszynowe. Przebiega to w ten sposób, że najpierw kandydatka, bo chodzi tu głównie o kobiety, przychodzi się przez miesiąc w zakładzie, po czym instaluje się maszynę w domu i dalej już wszystko odbywa się chałupniczo. W tej chwili wydaliśmy chałupnikom 27 maszyn, 10 maszyn czeka na zagospodarowanie, a ściślej mówiąc na kandydatki, których ciągle jest za mało w stosunku do potrzeb i możliwości rozszerzenia tej produkcji.

W bieżącym roku chałupnicy

dostarczą nam 389 tysięcy par cholewek, z czego 160 tysięcy to ma być szycie ręczne, 229 tysięcy — maszynowe. Zalecono podjęcie działań w celu zadowolenia z jakości cholewek.

O chałupnictwie i jakości

Chalupnictwo, jako forma dostarcza nam 389 tysięcy par cholewek, z czego 160 tysięcy to ma być szycie ręczne, 229 tysięcy — maszynowe. Zalecono podjęcie działań w celu zadowolenia z jakości cholewek.

Nasze propozycje sprowadzają się do 23 tematów, podzielonych na poszczególne fazy produkcji — dla zakładu obuwia w Chełmku, sześciu tematów w Będzinie i również sześciu w garbarniach. Wśród wniosków jakie w związku z tym wysunęto zwracają uwagę postulaty dotyczące uaktywnienia poszczególnych wydziałów kół jakości, jak również nadania właściwego znaczenia społecznej, międzyoperacyjnej kontroli jakości. Często działania wytypowanych kontrolerów kończą się na wywieszeniu przy swoim stanowisku propozycji: „Społeczna kontrola”.

W Będzinie i również sześciu w garbarniach. Wśród wniosków jakie w związku z tym wysunęto zwracają uwagę postulaty dotyczące uaktywnienia poszczególnych wydziałów kół jakości, jak również nadania właściwego znaczenia społecznej, międzyoperacyjnej kontroli jakości. Często działania wytypowanych kontrolerów kończą się na wywieszeniu przy swoim stanowisku propozycji: „Społeczna kontrola”.

Tragiczna lekcja

W momencie, kiedy zginęła miała zaledwie szesnastoletnia. To dopiero dla wielu jej rówieśników początek dorosłego życia. Dla niej — okazał się kłosem. Dzień 3 marca miał być ważnym dniem dla historii naszego zakładu. Wtedy na sali kina „Pstrawski” odbywała się uroczysta immatrykulacja chełmeckich studentów-ekonomistów. W imprezie tej uczestniczyć miały także IV klasa Liceum oraz III klasa Technikum. Było jednak inaczej. Tego dnia klasa III miała zająć praktyczne w zakładzie. Nie mogła uczestniczyć w „świecie”.

Zawodowych z przypomnieniem. Klasa II zostaje zwolniona z lekcji i pod opieką nauczycielki udaje się do kina. Jest wśród tej młodzieży także Iwona Kawka, młoda uczennica przybyła do nas z Wólki Hańskiej (woj. zamojski). Nie dochodzi już na miejsce. Na drodze w pobliżu zakładowej stołówki ginie pod kołami skrajającego do zakładu autobusu. Nie czas i miejsce dochodzić — czyja to wina. Wina w sensie prawnym zajmie się prokurator.

Jest jednak inny problem — odpowiedzialność moralna za ten wypadek. Oby więc był dla nas tragiczną lekcją, z której wyciągniemy właściwe

wnioski. Są bowiem sprawy, które stanęły w ostrym świetle i — o ile śmierć ta ma być nie daremna — muszą być rozwiązane natychmiast. Myślałem by ukarać ludzi działających w tej sprawie po nazwiskach. Tych — obciążonych moralnie. Jeśli jednak jest coś, co się nazywa sumieniem — są chyba wystarczające ukarania.

Czy jednak obecność tej grupy młodzieży na imprezie bezpośrednio jej nie dotyczącej była niebezpieczna? Czy należało w tym celu zważyć klasę z lekcji? Czy nie było choć „robienia frekwencji” w latach propagandy sukcesu? Może czas zaprzestać nagminnej praktyki lapania propagandowych dziur przy pomocy uczniów ze szkół zawodowych. Jeśli ktoś chce podjąć rozsądną decyzję w tej sprawie będzie to z pożytkiem dla wszystkich. Oprócz niestety. Zmarłej.

Inna sprawa jest bardziej (CIAG DALSZY NA STR. 3)

Gdula, Jerzy Kopel oraz Zbigniew Krystian. Motywem, który niejednokrotnie powracał były tak jeszcze niedawne dni strajku generalnego w województwie. Stwierdzono jednoznacznie, że jeszcze w roku ubiegłym błąd przednia ekipa popełniła błąd jak się okazało o charakterze politycznym, zadawalając się

strajku, władze centralne były na bieżąco informowane o rozwoju sytuacji w województwie bielskim. Sugerowano też możliwość konkretnych rozwiązań poprzez władze lokalne. Problem został wręczesie rozwiązany. Rozwiązany centralnie. Nie da się ukryć, iż także wówczas popełniony zo-

W województwie bielskim idzie nowe...

ogólnikowymi wyjaśnieniami osób, pod adresem których skierowano liczne zarzuty o raz żądania ustąpienia z zajmowanych stanowisk. Tłumaczono wówczas narastającą falę niepokoju ogólnym klimatem społecznym kraju bez podejmowania głębszego rozumienia sytuacji. Nie da się ukryć, że sygnały te lekceważyły w dużym stopniu także władze centralne. Sytuacja powtórzyła się w styczniu. Nie wykorzystano wówczas wszystkich możliwości zapobiegających zła sytuacji. Uznano „wyższe racje stanu” przemawiające za dość szybkim stanowiskiem władz centralnych za słuszne. Przyjęto więc również taktykę stosowaną przez władze centralne. Komitet Wojewódzki mimo tego świadomy był powagi chwili. Wbrew pozorom załadowo przed jak i podczas

stał błąd, za który zapłacił lub może zapłacić województwo. Przykładowo — złamano obowiązującą już wówczas zasadę pracy za okres strajku. Co więcej — wprowadzając słuszną zasadę nie kierowania osób które musiały opuścić stanowiska kierownicze wskutek braku zaufania społeczeństwa na żadne inne stanowisko kierownicze, nie ustalono pulapu, dolnej granicy tych stanowisk. Owszem — zasada ta może być słuszną w stosunku do niektórych funkcjonariuszy państwowych, administracji terenowej oraz czołowej, funkcyjnego aparatu partyjnego. Tak ale... Czy ktoś, kto np. okazał się złym wojewodą nie może być dobrym dyrektorem lub dobrym kierownikiem działu w jakiejś instytucji lub zakładzie pracy? Czy ktoś, kto np. nie sprawdził się jako dyrektor, nie mo-

przecież naszyjni ideologii... Nowy sekretariat KW PZPR pragnie nawiązać dobre stosunki z bielską organizacją „Solidarność”. Potrzebny jest klimat współpracy i wzajemnego zaufania. Przecież większość problemów dotyczy spraw lokalnych czyli wojewódzkich lub bielskich. Czy trzeba więc było angażować aż Komisję Rządową? Czy nie da się ich rozwiązać, załatwić wspólnie? Na pewno tak. Są też sprawy, które powinny być i mogą być rozwiązywane właśnie przez „Solidarność”, inne — przez Partię.

To, co miało pędzić nas do siebie, swoista próba sił, nie powinno się już nigdy powtórzyć. Nawet wśród członków samej „Solidarności” różnie są oceniane zresztą różniane wypadki. Coś, są one dla nas wszystkich nauką na przyszłość. Kosztowna nauka, gdyż rozliczenie milionów kosztowało w sumie miliardy. Należy więc chyba wyciągnąć właściwe wnioski.

Jakie będą działania na przyszłość? Ruch odnowy zachodzący obecnie w kraju — wykazując znamiona niewątpliwie rewolucyjne — ma zdrowe podstawy. Może więc mieć miejsce socjalistyczna jedność działania Partii i Stronnictwa politycznych oraz ruchu związkowego. Należy więc nadal podejmować działania, by hasło odnowy nie stało się celem samym w sobie, ale środkiem do osiągnięcia (CIAG DALSZY NA STR. 2)

Dzień Metalowca

Z okazji zbliżającego się święta pracowników-metalowców, tradycyjnie obchodzonego Dnia Metalowca, serdeczne życzenia dla wszystkich pracowników służb Głównego Mechanika w całym chełmeckim przedsiębiorstwie przesyła

KIEROWNICTWO
POLITYCZNO-ADMINISTRACYJNE
PZPS „CHEŁMEK”

W Dniu Metalowca wszystkim metalowcom — czytelnikom „Echa” oraz przyjaciółom z zaprzyjanych redakcji gazet zakładowych przemysłu metalowego najserdeczniejsze życzenia składają

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
SPOŁECZNA RADA PROGRAMOWA
„ECHA CHEŁMEK”

ŻYCZENIA

SERDECZNE ŻYCZENIA KOLEGOM Z KOLA NR 15 DALSZEJ OWOCNEJ DZIAŁALNOŚCI W INTERESIE PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU MECHANICZNEGO ORAZ POZOSTAŁYM MECHANIKOM Z OKAZJI DNIA METALOWCA SKŁADA KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W PZPS „CHEŁMEK”.

Znów o muzeum obuwnictwa

(OR) W chwili, kiedy toczą się nadal dyskusje na temat utworzenia w Chełmku muzeum obuwnictwa, pragniemy znaleźć jakowyś model, wzorec (i to dobry!) na którym można by się oprzeć. Istnieje w Europie w zasadzie trzy muzea tego typu — w Szwecji, NRD i CSRS. Właśnie na tym ostatnim, na muzeum w Gottwaldowie możemy i powinniśmy się wzorować.

Dlatego Otóż czeskie muzeum obuwnictwa jest właśnie muzeum przyzakładowym firmy „Svit”, dawniej firmy „Bata”. Nie trzeba nikomu przypominać czym był i dla Chełmka. A więc sięgnijmy do tego wzorca — wzorca znanego wielu pracownikom Chełmka. Muzeum to założona została jeszcze w okresie międzywojennym jako pomnik Tomasza Baty, umieszczone w nowoczesnym (nawet jak na ówczesne zapotrzebowanie) budynku wzniesionym po śmierci twórcy czeskiego i polskiego obuwnictwa przemysłowego.

Placówka ta jest oceniana przez fachowców jako znakomita wizytówka zakładów „Svit”. W zbiorach muzeum znajduje się ponad 3 tysiące eksponatów z 37 krajów. Kolekcja ta obejmuje zarówno historyczny rozwój obuwia ze szczególnym uwzględnieniem pełnej produkcji firmy od początku jej istnienia, jak i rozwój maszyn obuwniczych od połowy XIX wieku. Ta część — kolekcji jest znacznie ciekawsza i — moim zdaniem — u nas w Chełmku istnieje realne szanse stworzenia nie mniej atrakcyjnego działu technicznego w muzeum. Oczywiście jest, że zgromadzić tam i pamiętać po Tomaszu Bacie. Nie powinno ich zabraknąć i w Chełmku, gdyż że by było, gdybyśmy zapomnieli o swej pięknej tradycji.

Dobrze byłoby zaś, jeśli nieco szerzej o Gottwaldowskim muzeum chełmek nam napisać ci, którzy znają je naprawdę dobrze. Warto się bowiem zapoznać z dobrym wzorem, o zastosować go, gdy zajdzie potrzeba. A więc — już wróćcie.

FORUM KORESPONDENTÓW

Gdzie są głośniki?

Może gdy w gazecie zechcecie wydrukować moje pismo, ktoś wreszcie zaimię się sprawą, bo interweniowaliśmy wszędzie, ale bez skutku. W salach śniadaniowych urzędów gniazda pod głośniki. Dawno to było, a głośników dalej nie ma. Nie wiem, czy zaopatrzenie nie potrafi ich kupić, czy elektrycy nie chcą lub nie mają czasu na tę robotę. Zaimięcie się sprawą. Albo się już pracuje po nowemu, albo nie. Chyba wiedzieć co jest grane! Miałam co dzień idąc komunikaty w radio-wozie, których naprawdę chce się słuchać, a gdzie ich mamy słuchać? Od kogo zależy, żeby głośniki były wreszcie tam gdzie trzeba? Trzeba rozliczyć tych, którzy nam zawalają sprawę... (M.D.)

OD REDAKCJI: Znamy ten ból. W lokalu redakcji też mamy gniazdko bez głośnika. Czekamy cierpliwie razem z panem, drogi Czytelniku. Wierzę, że kiedyś przecież doczekamy się!

Piszemy do was, bo od stycznia zmniejszono nam przydział mydła. Nie wiemy, kto i dlaczego wydał takie zarządzenie, ale dostajemy mniej niż w zeszłym roku, a przecież pracujemy tak samo ciężko.

A co z mydłem?

ko i tak samo brudnimy się jak kiedyś. Dlatego, że ktoś sobie tak postanowił, to nam nie stała się bar-dziej czysta! Napisać o tym w „Echu Chelmska” niech ktoś nam odpowie i załatwi tę sprawę należycie. W ten sposób nie wolno przecież załatwiać rzeczy, o których mówili-smy, gdy stawiano się po-stawą. Pracownicy wydziału 310

Pomysł wart rozważenia

Mamy trzy wolne soboty w miesiącu. To bardzo korzystne zjawisko! Miałem jednak niedawno moż-ność odwiedzenia kilku za-kładów województwa chełmskiego. Nie we wszystkich jednakowo stosuje się przepis o wolnych sobotach. Są zakłady, które co roku mają okresy, kiedy borykają się z kłopotami kooperacyjnymi. Obecnie mają zapewnione dostawy więc pracują na okrągło — sobota nie sobota. Za to w lecie po prostu będzie do-datkowy urlop. Na te dwa tygodnie zakład stanie, wszyscy będą mieli urlop. Właśnie wtedy, kiedy ten dodatkowy urlop, tak dla większości (żniwa) będzie potrzebny. Może by ten pomysł zastosować i w „Chelmsku”? (S)

Nawrócenie?

Pod winietą „Solidarności” ukazał się w gazecie z 1. 11 br. niewielki artykuł pt. „Nasz związek”. Pozwolił sobie przytoczyć trzy pierwsze zdania tego artykułu: „Związek jest otwarty dla wszystkich. Dla wszystkich, którzy godzą się z jego występowaniem po stronie ludzi pracy. Ci „wszyscy” — to ludzie bardzo różni”. Otóż to. Ludzie bardzo różni. Związkowcy są różni — jak stwierdza dalej autor, snując chaotyczną i bzdurną momentami myśl wokół Kościoła. Na jakich to bowiem danych, na jakich przemysłowców opierał się piszący słowa: „właśnie w Kościele liczni Polacy doznali wielkich pozytywnych przeżyć — akceptacji uznania, po-zucia narodowego powołania, wartości, godności, zdol-ności do czynu”? A może sam doznał takowych, a jeśli tak, to kiedyś to i ja? Wracając do ludzi bardzo różnych. Fakt, iż są oni w szeregach związku wiąże się z deklaracją otwartości je-go dla wszystkich obywateli. Z jednej strony lansuje „Solidarność” tolerancyjny stosunek do swych członków, z drugiej zaś przyjmuje charakter katolicki. Efekt jest taki, że siłą faktu wielu obywateli poprzednio na religie staje się praktykami. Co dziwniejsze, w gronie władz związku także zdarzają się takie przypadki. Oto z czoł-wieka niezbyt zaangażowanego lub wręcz ateistycznego natura pobozna i pobożność swa afiszująca. O-swieńcenie? Czy raczej potrzeba chwili? Warto o tym pomyśleć gdy się bierze z kasy wypłatę o 1000 zł większą niż w sierpniu 1960 roku. (E.R.) (Nazwisko i adres znane redakcji)

Więcej dyscypliny i odpowiedzialności

z życia

PARTII

W działaniach wewnątrzpartyjnych dominuje w tej chwili jeden najważniejszy temat — wzmożenie dyscypliny organizacyjnej, wzrost spójności szeregu PZPR. Sprawy te powróciły na forum zebrania sprawozdawczo-wyborczego OOP nr 1, odby-łego w dniu 21.II. Nie o-mawiano ich w oderwaniu od rzeczywistości — wręcz przeciwnie, już sam fakt godzi-nego oczekiwania na społ-nialskich dawał sporo do myślenia i mówienia podczas dyskusji.

Oddziałowa Organizacja Partynia nr 1 skupia w tej chwili 55 towarzyszy zatrud-nionych w wydziale 210—330. W tej chwili, bowiem do dnia zebrania liczyła 60 członków, z których pięćdziesiąt złożyło pisemne rezjgnacje. Do wszystkich uczestnicy zebrania ustosunkowali się pozytywnie, ale koniecznym jest tutaj krótki komentarz, bo i na sali zebrania nie odbyło się bez chwili emocji. Zjawisko składania legitymacji było ostatnio dość powszechnym w szeregach Partii. Zdecydo-wana większość „dezertów” wy-stawiła sobie w ten spo-sób opinie, będącą potwier-dzeniem wcześniejszej obud-niej i nieodpowiedzialnej po-stawy. W tych przypadkach wyeliminowanie ich z PZPR wychodzi na korzyść organi-zacji i pozostałym towarzys-zom. Z pewnością winą za taki stan rzeczy spoczywa po części na błędach organi-zacyjnych, między innymi na tendencji ilościowego wzrostu szeregów. Wiadomo już dzisiaj, że o wartości Partii decyduje i decydować będzie rzeczywista wartość ideowa i moralna każdego z towarzyszy. Są w całej sprawie przy-padki, które nie powinny zo-stać bez dalszych konsekwencji. Do takich należy przykład człowieka, długolet-niego członka PZPR, który po otrzymaniu odznaczenia państwowego odcina się od życia organizacji.

Wokół problemów dyscypliny toczyła się szeroka dyskusja, zapoczątkowana przez tow. Marka Dyłaga, który przedstawił zebraniu. Wcześ-niej jednak zebrani wysłuchali referatu omawiającego podstawowe zagadnienia z obrad VIII Plenum, który oczy-tał tow. Henryk Fucz, oraz przedstawione przez dotę-dzowego I sekret. tow. Józefa Rybka referatu sprawozdawczego.

— Jak możemy krytykować i wytykać brak dyscypliny u innych, skoro sami nie jesteśmy w porządku? zapytał tow. Dyłag. Postawił też wniosek o rozliczenie na zebraniach towarzyszy opuszczających je bez wiarygodnych przyczyn. A w nawiązaniu do tematyki dyscypliny Anna Dudzik przypomniała o kary-

dowanego przeciwdziałania zakłamaniu i nieuczciwości. Szczególnie mocno podkreślił tą sprawę obecny na zebraniu I sekret. KZ Władysław Doli-czyk. Poinformował przy oka-zie o procesie rozliczania z nadużyć byłych władz wojewódzkich w KW PZPR w Bielsku, oraz w organach ad-ministracji państwowej i KW MO. Przypomniał jednak, iż cegielki odpowiedzialności tkwią na wszystkich szcze-blach, a rozliczenie powin-niśmy zacząć od samych sie-bie.

Tak więc ważna i odpo-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) strategicznych, wyznaczonych przez socjalizm celów społecznych. Cała bielska organizacja partyjna uczyń wszystko, co będzie możliwe, aby wyjść na przeciw tym dążeniom przyjmując inicjatywę w ru-chu autentycznej odnowy. Nie należy do obowiązku Partii wyznaczanie czy dublowanie administracji w codziennej działalności, a ogólna kontrola, i wytyczenie zasadniczych kierunków, pilne reagowanie na społeczne sygnały. Organi-zacja partyjna kończy z do-

wiedzialna praca czeka nową egzekutywę i sekretariat OOP nr 1. Przeprowadzone podczas zebrania wybory wyłoniły ich skład. Funkcję I sekret. OOP nr 1 pełni obecnie Anna Dudzik, sekret. d/s organizacyjnych J. Rybak, a sekret. d/s propa-gandy Stanisław Gustowski. Ponadto w skład egzekutywy weszli Maria Golyziuk i Jan Leszczyński. (R)

Idzie nowe...

tychczasowa praktyka która doprowadziła do wystawienia na szwank autorytetu PZPR, broniąc ludzi których postępowanie nie spełnia wymogów stawianych przez społeczeństwo. Jednocześnie jednak po-dejmowana będzie zdecydowa-na obrona osób, przeciw którym nie słusznie uruchamia-ne bywają mechanizmy potwa-rzy i plotek.

Partia w ostatnich latach nazbyt mocno akcentowała swoje sukcesy stając się — co obecnie przynajmniej — w rezultacie rzecznikiem tych którzy z owych sukcesów nad-miernie korzystali. Przestępuje się do zmiany w tym zakre-sie. Kolejnym problemem jest też konieczność zmian polityki kadrowej. Jednym z wa-runków jest tu wypracowanie skutecznych mechanizmów a-wansu i odejścia ludzi z okre-szonych stanowisk. Ponadto rozpoczyna się powrót do le-ninowskich zasad tj. kolegiat-ności decyzji partyjnych, ja-wności życia partyjnego, pu-bliczne dyskusowanie nad w-zwłomymi problemami politycznymi i gospodarczymi. Po-łożono również nacisk na więk-szy kontakt KW PZPR z robotnikami wielkich zakła-dów przemysłowych. Do ludzi musi też dotrzeć jedna praw-da — jeżeli w poszczególnych w komórkach organizacyjnych PZPR większość członków u-waża, iż konieczny jest proces odnowy — to proces ten musi

wyrażać oblicza ideowego. Wielu z nich — i to jest zjawisko pozytywne — złożyło swoje legitymacje. Niepokoi jednak, iż pozostało jeszcze wielu biernych, obojętnych, czy wręcz wrogo usposobie-nych do linii partii właśnie w szeregach partyjnych. Oni też nadal starają się bloko-wać robotę, nie pozwalają na lepszą organizację partyjnej działalności. W najbliższym czasie bielska organizacja wo-jewódzka będzie starała się odróżnić wśród nich ludzi roz-goryczonych, prawdziwie pa-trystycznych przyszłością pa-ństwa i narodu od ludzi, którzy z braku charakteru lub dla e-fektowności „publicyści” uprawia-ją działalność destrukcyjną. Jak stwierdzono „musimy zro-bić wszystko, aby wartościowi, słusznie rozgorzgnięci ludzie, którzy zerwali tylko formalnie z Partią i działano-ścią partyjną, lecz pozostali wierni idei socjalizmu”, Kie-ldzi dla Partii odeszli”. Kie-lidzi dla Partii odeszli”. Kie-lidzi dla Partii odeszli”. Kie-lidzi dla Partii odeszli”.

Przed nami — dziesięćdziesiąt dni spokojnej pracy. W tym czasie muszą dokonać się istotne przemiany. Konferen-cja w Bielsku pozwala nam w to wierzyć!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

czyny międzyoperacyjne kontrolier jakości”. Kolegium dyrekcyjne omó-wiło niedawno tzw. małą re-formę, której ogólne zasady żeby się przed kimś z góry wykażać dobrymi wskaźnika-mi. Dzisiaj nasze skażniki ni-mają w organizacji pracy na poszczególnych wydziałach, oddziałach i stanowiskach.

O CHALUPNICTWIE I JAKOŚCI

Przed wszystkim konieczna jest jednak zmiana mentalno-sci ludzi, kierowników — od majstra do dyrektora a także tych, co stoją za maszyną lub siedzą za biurkiem. Zwiększe-dziać samodzielną pracę idea reformy — wymaga od nas, abyśmy czuli się w nim jak gospodarze. To dobra rzecz, taka samodzielnosc, ale i wiel-ka odpowiedzialność, a nawet ryzyko.

Trzeba umieć się rzadzić sa-modzielnie, potrafić na siebie zarobić bo nikt nam za darmo nie da nic. A więc wyprodu-kować, więcej sprzedać po do-brych cenach, a przy tym wy-niżać koszty wytworzenia. Na koszty te składają się wydatki na placę, na maszynę i urządzenia, a także surowce i

rozzruttonie będzie obchodziło nas samych, musi obchodzić, bo odcujemy to na swoich kieszeniach.

Mówiąc o nowych zasadach gospodarowania, często nasu-wa się porównanie z agencją. Właśnie z zachowaniem oczy-wiście odpowiednich propor-cji, to mniej więcej tak, jak byśmy brali zakład; oddział czy wydział w agencji. Mielł szanse na większe zyski, ale i nieporównanie więcej spraw do załatwienia, na głowie.

O zasadach gospodarowania w nowych warunkach będą rozmawiać dyrektory resortów ze swoimi komórkami orga-nizacyjnymi. Do 13 marca w poszczególnych pionach mają być opracowane wewnętrzne programy gospodarności. (Hiv)

W SŁUŻBIE NARODU

21 lutego br. minęło 35 lat od dnia, w którym ówczesny minister bezpieczeństwa publicznego powołał dekretem Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Historia są już lata, gdy na terenach wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej pojawili się pierwsi polscy ochotnicy z białą czerwoną opaską na rękawie, gotowi nawet za cenę własnego życia chronić zdobycy władzy ludowej. W trudnym okresie walki z bandami i reakcyjnym podziemiem walczyli członkowie ORMO wspólnie z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa dając często przykłady bezgranicznej ofiarności i poświęcenia. Byli wszędzie tam, gdzie wymagał tego interes społeczny, zabezpieczali referendum i pierwsze wybory do Sejmu. Codzienna służba chroniła życie i mienie obywateli, czuwała nad ważnymi obiektami gospo-darki narodowej.

Dzisiaj członkowie ORMO rozwijają i umacniają wśród społeczeństwa poszanowanie zasad współzycia społecznego, kształtowanie właściwego stosunku do mienia publicznego. Liczna rzesza ormowców uczestniczy czynnie w akcjach ratowniczych i wszelkich działaniach związanych z usuwaniem skutków żywiołowych, bierze udział w ochronie porządku publicznego, mienia społecznego i własności prywatnej, wspólnie z organami ochrony terytorialnej kraju i społecz-nymi rozwija powszechną samoobronę.

Chelmecka organizacja ORMO liczy obecnie 185 członków, działających w 4 jednostkach terenowych, dwóch zakłado-owych oraz 4 sekcjach specjalistycznych. Specyfika społecznej pracy w ORMO wymaga systematycznej i konsekwentnej doskonalenia w formie szkoleń okresowych. W corocznych rywalizacjach mających bardzo wszechstronny charakter orga-nizacja chelmecka plasuje się na czołowych miejscach w województwie bielskim.

Przyczyną się do tego z pewnością postawa członków jed-nostki zakładowej działającej w PZPS. Oddział ten w wy-pelnianiu swych codziennych obowiązków ściśle współpracuje ze Strażą Przemysłową i Strażą Pożarną przy zabezpiecze-

niu obiektów zakładowych. Niezależnie od tego członkowie oddziału biorą udział przy zabezpieczeniu różnych wydarzeń państwowych oraz imprez organizowanych przez zakład. ORMO-owcy czynnie uczestniczą w działalności społecznej w naszym środowisku. Są członkami Samorządu Osiedlowego, a także zasiadają w kolegium Karno-Administracyjnym na terenie miasta i gminy. Ponadto członkowie jednostki zakła-dowej biorą każdorazowo czynny udział w organizowanych czynach społecznych.

Na wyróżnienie za swą postawę i codzienną działalność zasługują między innymi R. Ostrowski, S. Buła, S. Kurosz, P. Latko, S. Ciupke. Wszystkim członkom zastępowanej orga-nizacji w jej 35 rocznicę życzymy dalszych sukcesów w pra-cy nad ochroną porządku, ładu i spokoju w ojczyźnie.

A przy okazji nasuwa się refleksja, która kierujemy do władz ORMO. Czy koniecznym jest i w pełni uzasadnionym zajmowanie przez tą organizację pomieszczeń w hotelu ro-botniczym, gdzie umieszczono magazyn mundurów w pokoju który z pewnością znalazłby zastosowanie bardziej pożytecz-ne dla pracowników — mieszkańców hotelu. Także będące w posiadaniu ORMO pomieszczenia na piętrze w budynku dawnej przychodni nie są zbyt często i racjonalnie użytko-wane. Warto się zastanowić, czy nie można by coś z tym zro-bić?



drżnięcie. Otoż uliczka ta — bardzo wąska — dwa razy dziennie przebiegały się dwie fale — kolumna ludzi idących do pracy i wychodzących z pracy oraz kolumna autobusów dowożących ludzi do pracy. Jak widać, pieszki ma tu mniejsze szanse. Kto jest odpowiedzialny za to, że do tej pory parking autobusowy ma tak niewłaściwą lokalizację obok zakładu? Kto bezmyślnie patrzy codziennie na sytuację stale zagrażającą życiu i zdrowiu pracowników? Czy nie można parkingu przenieść na przykład na pusty plac pomiędzy przychodnią a rowerownią? Czy ten pusty i ogromny plac, zarastający obojętnie chwastami przeznaczony jest w planach rozbudowy na nowy reprezentacyjny klomb przed nowym reprezentacyjnym biurowcem? Piszę tendencyjnie, złośliwie, wiem o tym! Ale fakty udowodniają, że obecny stan rzeczy zagraża codziennie naszemu życiu i zdrowiu. Czas obudzić się, pomyśleć wreszcie i o tym. Kto ma to zrobić? Nie wiem. Są chyba jednak w Chelmku ludzie, którzy winni czuć się moralnie zobowiązani do działania. Do nich kieruję więc te słowa.

Najwięcej emocji na miejscu wzbudziła inna sprawa — sprawa pomocy lekarskiej. Nie dziwnego, tłum w swej masie wyzwał różnorodne emocje. Łatwo je też ukierunkować.

W chwilę po wypadku na miejscu już była pielęgniarka idąca właśnie do pracy. Nie

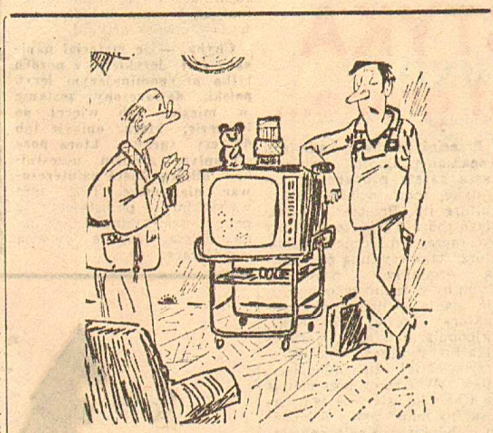
Tragiczna lekcja

wiele mogła zrobić. Dziewczyna miała ciężkie obrażenia wewnętrzne, klaki piersiowej i jamy brzusznej. Znalazło się kilka przytomnych osób, które szybko zawiadomiły przychodnię i MO. Dzięki takśowne o numerze rejestracyjnym BBC 1055 w stosunkowo szybkim czasie na miejsce wypadku zjawili się lekarz A. Szmidt wraz z pielęgniarką. Wkrótce potem — nosze! Ludzie denerwowali się, sycząc było okrzyki: gdzie karetka. Pod adresem służby zdrowia padły coraz głośniejsze i mniej parlamentarne okrzyki. Lekarze w przychodni zakładowej podjęli akcję reanimacyjną (a trzeba wspomnieć, że zestaw reanimacyjny w Chelmku nie ustępuje oświecimskiemu). W trakcie zabiegów pojawiła się karetka z Oświęcimia. Mimo ostrego pogotowia w tamtejszym szpitalu — życia nie udało się już przywrócić. Obrażenia były zbyt poważne.

Powróćmy do sprawy karetki. Są w zakładzie dwie. Jedną z nich w tym dniu wyjechała o godzinie 9.50 z chorym E. Woźniakiem do Instytutu Reumatologii w Ustroniu. Druga z karetek o godzinie 13.45 odwoziła do szpitala w Oświęcimiu dziecko z przypadkiem uszkodzenia wyrostka robaczkowego. Stan był poważny. W dwa dni później dziecko jeszcze leżało pod

kropiówką. Matka, Krystyna Golas jest pracownicą oddz. 432 naszego zakładu. A więc karetki wykorzystane były zgodnie ze swym przeznaczeniem. Nie, jak chce złośliwa i nieuprzedliwiona plotka — do przewozu zakupów z Bierni. Służba zdrowia w sprawie stanęła na wysokości zadania.

I jeszcze jedna sprawa wzbudziła... powiedzmy mieszane uczucia. Wydaje mi się,



— Półtora patola, albo nie biorę się za naprawę — a za 20 minut zaczyna się transmisja z Sejmu.

że śmiertelny wypadek nfe jest widowiskiem cyrkowym dla ludzkiej hien. Gapię się niepotrzebnie. Na miejscu powinni pozostać byli ci, którzy w czymś mogli pomagać. Tych zaś było niewiele.

Trzeba przypaść do głowy, że jeśli przyjeżdża lekarz i MO lepiej zrobiłaby rozchodzą się do pracy. Pisząc ten artykuł jestem wciąż jeszcze pod wrażeniem wypadku. Byłem jednym ze świadków wydarzenia. I niezapomnę tego. Długo. Oby i inni zapamiętali te tragiczne lekcje. Oby zdarzenie takie nie powtórzyło się więcej. (OR)

Na zdrowie pań

Wiadoma rzecz, że panowie wnosząc kieliszki najczęściej fetują zdrowie pań. Bo i dużo zdrowia panie muszą mieć. I mają. Najlepiej świadczy o tym struktura kolejek przy stoiskach monopolowych. Bywają dni, że w alkoholowym ogniku więcej niż połowa klientów to przedstawicielki płci pięknej. Dziwnie, ale prawdziwie.

Oto te, które ostro walczyły z pijanstwem, które użalają się nad swym losem żon i matek pijaczek, które ciskają gromy w „Bucika”, które nie mogły przeżłować zmarnowanych złotych — teraz, w okresie alkoholowego kryzysu solidnie ustawiają się w kolejkach, by sprawić radość swym mężczyznom, a może i samym sobie.

Jak to jest w końcu? Z wódką wytrzymać nie można i bez wódki też się nie da. Drogie panie, czy wy naprawdę wiecie czego chcecie? Jedyna wersja, którą można ewentualnie zrozumieć, jest ta, iż zakup alkoholu spowodowany był niebagatelną a zbliżającą się okazją Dnia Kobiet. Czyniły bowiem kobiety przy świetle uraczyły może mężczyznę jak nie kieliszczkiem czegoś mocniejszego.

Jesli jednak i po 8 marca w kolejkach za wódką widywać się będzie tyle pań, to wniosek nasuwa się oczywiście:

ty: to nie mężczyźni winni są tragedii alkoholizmu. Potwierdza się historyczna prawda o inspiratorskiej roli kobiet. Ewa namówiła Adama, Helena sprowokowała Parysa, a dzisiejsza Kowalska swego męża. Ot przewrotność.

Ludzie Do-Ro



Już niemal 29 lat pracuje w „Chelmku” Krystyna Golas, szczytując się tytułem Przewodniczka Pracy i Przewodniczka Czynu Obywatelskiego. Fot. J. Pawlik

WYJAŚNIENIA PREZYDIUM KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Nawiązując do artykułu „Ja w sprawie Solidarności” wyjaśniamy co następuje. Kol. J. Matlak podczas trwania pierwszego Walnego Zebrania w naszym Zakładzie kandydował jako delegat koła nr 17 i ani w pierwszej ani w drugiej turze wyborów nie uzyskał wymaganego minimum. Kol. Matlak opierając się na wcześniejszym, oświadczeniu jednego z członków Komisji Skrutacyjnej oraz jego późniejszych wypowiedziach wystąpił do Komisji Rewizyjnej o sprawdzenie prawidłowości pracy Kom. Skrutacyjnej. Komisja Rewizyjna po sprawdzeniu i przeliczeniu głosów wyborców sporządziła protokół i stwierdziła, że w pierwszej turze wyborów Kol. J. Matlak uzyskał wymagane minimum, tzn. 65 głosów, a nie 58 jak podała Komisja

Skrutacyjna. Wymagane minimum wynosiło 59 głosów. Na tej podstawie zgodnie z przyjętą przez Walne Zebranie ordynacją wyborczą kol. Matlak został członkiem Kom. Zakładowej, co miało być podane do wiadomości pracowników, przez radiowęzeł zakładowy. Waga tej inform-

cji nie została przez nas właściwie doceniona i stała się powodem pewnych nieudolności, chociaż informacja ta została przekazana członkom na zebraniach w kołach.

PREZYDIUM KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Oto niektóre problemy poruszone przez pracowników Koła nr 17 podczas zebrania członków NSZZ „Solidarność” w dniach 12 i 19 lutego, bieżącego roku. W zebraniach brał udział pracownik wydz. Głównego Energetyka i oddziałów budowlanego i stolarni.

Wiele pytań dotyczyło zakończonego w naszym zakładzie pierwszego strajku. Odpowiadając na zadawane pytania członkowie Komisji Koła — będący jednocześnie

członkami Komisji Zakładowej — kol. K. Rzepecki, H. Rączka, J. Matlak wyjaśnili niektóre wątpliwości i niedomówienia dotyczące sytuacji w Bielsku przed i podczas trwania strajku.

Z ostrą krytyką spotkała się postawa niektórych członków (na szczęście nielicznych), którzy swoimi wypowiedziami

blokują. W naszym kole dużo 50 proc. bloków jest niezrealizowanych m. in. ze względu na brak butów męskich o odpowiedniej numeracji, postulowano także o przeniesienie sprzedaży obuwia do większego pomieszczenia co usprawniłoby sprzedaż butów. Pracownicy domagali się, aby mleko dla osób pracujących

i postępowaniem strali się — być może nieświadomie — zakłócić atmosferę dyscypliny i jednolitości w zakładzie.

W trakcie dyskusji członkowie koła nr 17 poruszyli bardzo wiele różnorodnych tematów, które jeszcze nie zostały całkowicie lub częściowo rozwiązane. Zebrani skrytykowali dotychczasowy system przydziału miejsc na wczesny poranek, który nie był proporcjonalny do ilości pracowników koła, proponując rozdzielić ilość miejsc dla kół w zależności od specyfiki zatrudnienia, ilości dzieci na utrzymaniu, stażu pracy itp. Z ogólną akceptacją spotkała się propozycja, w wypadku, gdy pracownik nie otrzyma wczesnych z zakładu przewidzianej dopłaty z funduszu zakładu za każdy dzień urlopu spędzonego prywatnie na własny koszt.

Członkowie Koła zaproponowali powołanie przez Komisję Zakładową grupy interwencyjnej, w skład której wchodziłyby osoby upoważnione do kontroli i stwierdzania nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszego zakładu takich jak: niegospodarność, niecelowość przedsięwzięć, niedopatrzność itd. Osoby te posiadałyby pełnomocnictwa dyrekcyj do wglądu we wszelkie dokumenty.

Stwierdzono również, że rzeczywiste poprawienie dyscypliny pracy w przychodni może nastąpić przez ścisłe przestrzeganie wydawania bloków oraz uprzedzanie czekających pacjentów o spóźnieniu lekarza.

Omówiona została sprzedaż obuwia dla pracowników na

w warunkach szkodliwych było dostarczane na oddziały zbiorowe i rozpraszane przez manipulantki.

Spowodowałyby to zlikwidowanie „wyscigów” po mleko, przerwy w pracy oraz wydawanie mleka paniom z biuła całkowicie lub częściowo załatwione oraz propozycje ich rozwiązania. Zebrani skrytykowali dotychczasowy system przydziału miejsc na wczesny poranek, który nie był proporcjonalny do ilości pracowników koła, proponując rozdzielić ilość miejsc dla kół w zależności od specyfiki zatrudnienia, ilości dzieci na utrzymaniu, stażu pracy itp. Z ogólną akceptacją spotkała się propozycja, w wypadku, gdy pracownik nie otrzyma wczesnych z zakładu przewidzianej dopłaty z funduszu zakładu za każdy dzień urlopu spędzonego prywatnie na własny koszt.

Członkowie Koła zaproponowali powołanie przez Komisję Zakładową grupy interwencyjnej, w skład której wchodziłyby osoby upoważnione do kontroli i stwierdzania nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszego zakładu takich jak: niegospodarność, niecelowość przedsięwzięć, niedopatrzność itd. Osoby te posiadałyby pełnomocnictwa dyrekcyj do wglądu we wszelkie dokumenty.

Stwierdzono również, że rzeczywiste poprawienie dyscypliny pracy w przychodni może nastąpić przez ścisłe przestrzeganie wydawania bloków oraz uprzedzanie czekających pacjentów o spóźnieniu lekarza.

Omówiona została sprzedaż obuwia dla pracowników na w warunkach szkodliwych było dostarczane na oddziały zbiorowe i rozpraszane przez manipulantki. Spowodowałyby to zlikwidowanie „wyscigów” po mleko, przerwy w pracy oraz wydawanie mleka paniom z biuła całkowicie lub częściowo załatwione oraz propozycje ich rozwiązania. Zebrani skrytykowali dotychczasowy system przydziału miejsc na wczesny poranek, który nie był proporcjonalny do ilości pracowników koła, proponując rozdzielić ilość miejsc dla kół w zależności od specyfiki zatrudnienia, ilości dzieci na utrzymaniu, stażu pracy itp. Z ogólną akceptacją spotkała się propozycja, w wypadku, gdy pracownik nie otrzyma wczesnych z zakładu przewidzianej dopłaty z funduszu zakładu za każdy dzień urlopu spędzonego prywatnie na własny koszt.

W sprawie artykułu kolegi Stefana Kotowskiego

Ordynacja wyborcza dla nowo powstającego związku została opracowana przez Komisję Porozumiewawczą w Gdańsku na podstawie Statutu NSZZ „Solidarność” i mogła być dostosowywana do warunków poszczególnych zakładów pracy. Tak też było w naszym zakładzie ze względu na dużą ilość członków i krótki termin przeprowadzania wyborów. O różnych sposobach przeprowadzania wyborów można się było dowiedzieć z prasy, a szczególnie z gazet zakładowych innych zakładów pracy. Wybory zostały przeprowadzone w 3 turach: wybory delegatów do władz kół, wybory władz kół i delegatów na Walne Zebranie oraz Walne Zebranie. Zdaniem większości zapytanych osób było to pierwsze w dziejach zakładu naprawdę demokratyczne wybory z jakimi się spotkali nasi pracownicy, forma pisania nazwisk, a nie skreślanie utrudniała a nawet wykluczała wybór osób przypadkowych. Komisje Skrutacyjne, które obliczały ilość głosów były wybierane spośród głosujących i trudno wierzyć by działały tendencyjnie. Trudno zarzucać danym osobom, że zostały wybrane do władz Związku kiedy zostały wybrane autorytarnie większością głosów.

Nawiązując do kolegi Stefana Kotowskiego trudno zrozumieć jego „aktywną” pomoc w kształtowaniu naszego związku poprzez krytykę nie poprowadzoną wnikliwym badaniem faktów (z drugiej strony bardzo potrzebna, gdyż wiele spraw

zostaje przy tym wyjaśnionych) lecz dlaczego nie ofiarował swojej pomocy kiedy potrzebowaliśmy jej najbardziej tj. w czasie wyborów i później podczas tworzenia związku od podstaw.

Więcej faktów, że kolega Kotowski będąc od kilku miesięcy członkiem „Solidarności” nie wie, że wszyscy jesteśmy kolegami zwrot „panowie” jest zwrotem towarzyskim obowiązującym w innych sferach. Ponadto kolega wspominał, że jednym z obowiązków członka związku jest obecność na zebraniach, a kolega był tylko na dwóch od końca: na zebraniu wyborczym gdzie został wybrany mężem zaufania oraz na jednym zebraniu Zarządu koła i dlatego nie orientuje się dokładnie w zaistniałej sytuacji. Stwierdzenie, że do władz poszczególnych kół i komisji zakładowej weszli częściowo ludzie niekompetentni i z wątpliwą reputacją wymaga udokumentowania i poparcia faktami. Wybór niedopowiedziany jest nie jest dowodowy, może zostać w każdej chwili unieważniony w wypadku gdy zażąda tego większość wyborców. Od wyborów minęło ponad 2 miesiące i już po tym okresie możemy ocenić postawy i zapętrzenia większości działaczy. Wyborcy dokonują zmian w swoich ogniwach związkowych. Jest to pożądane i konieczne. Trzeba odsunąć ludzi mieniących się głośno członkami Związku a działających na jego szkodę. O ich postawie można było się przekonać między innymi podczas trwania strajku.

Bardzo dziwnie stwierdzenie o strajku: — W czasie jego trwania mówiono o wszystkim, ale nie na temat szczegółów podjęcia strajku. Podjęcie strajku poprzedziło kilkudniowe pogotowie strajkowe w całym województwie, a przyczyny, które go spowodowały zostały już podane po raz pierwszy w listopadzie ubiegłego roku. Ci, którzy byli w zakładzie przez cały czas trwania strajku, niejednokrotnie o nich słyszeli.

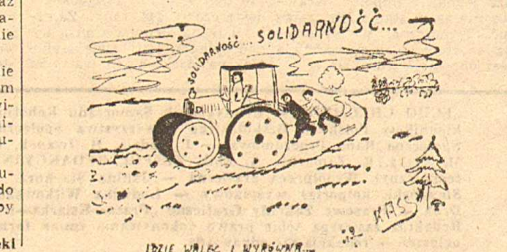
Ponadto warto przypomnieć, że Radiowęzeł zakładowy nie był jedynym środkiem informacji, innym wiele ważniejszym dla związku był bezpośredni kontakt ze swoimi przedstawicielami w Komisji Strajkowej, którzy w swoich ogniwach szeroko przedstawiali aktualną sytuację w Bielsku-Białej przez cały czas trwania strajku.

Wielu członków „Solidarności” i Zw. Branżowych nie unosząc się fałszywą ambicją zwracało się bezpośrednio do stałych dzurzących członków Komitetu Strajkowego aby wyjaśnić gnębiące ich wątpliwości i pytania.

Karol Rzepecki



—Rys. J. Witkowski—



Artykuł dyskusyjny

Na początku stycznia tego roku odbył się w oddziale PTTK w PZPS „Chelme” Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy. Byli zaproszeni goście, delegaci wszystkich kół starych Zarządów. Były sprawozdania i bardzo dużo wyróżnień, ale o tym nieco później.

W dyskusji kilkakrotnie padły słowa „praca po nowemu”. Uważam, że nadużywamy słowa „odnowa”. Nie — wszystko i nie za wszelką cenę trzeba odnowić. Wprawdzie samo słowo zawiera konkretną treść, to jednak w powszechnym odwołaniu chodzi raczej o zmianę starego stylu pracy, dyktowania, myślenia czy mówienia.

Sadzę, że w naszym Towarzystwie należałoby raczej przywrócić dawne znaczenie społecznej roli działacza, należałoby chociażby oddać zabrane schroniska PTTK-owskie, należałoby odkomercyjować usługi i może uporzadkować nie społeczna administracja. Nie dotyczy to jednak naszych społeczników, za jakich się chyba jeszcze uważamy. Sadzę, że turystyka polska była jedną z nielicznych oaz gdzie słowo patriotyzm zawierało właściwą treść, a zawierało dlatego, że nie uczono się go na nudnych zebraniach, masówkach czy wiecach, nie uczono się go z propagandowych broszur i audycji. Turysta uczył się go wg wskazania ojca polskiego krajoznawstwa Aleksandra Janowskiego, że „tylko poznawszy swój kraj można go ukochać i owoćnie dla niego pracować”.

Jestem jeszcze na etapie uczenia się turystyki, działaczem jestem dopiero kilkanaście lat. Z zawiścią więc patrzę z jaką żółcią wręcz fanatyzmem mówią prawdziwi turyści na wszelkich sejmikach, ogólnopolskich spotkaniach czy ostatnio Kongresie Krajoznawczym o naszej przyrodzie, zabytkach, pomnikach

przeszłości dawnej i z ostatniej wojny, mówią o zasługach ludziach.

Nie tylko mówią. Konkretnie akcje mające na celu uratowanie nierzalanych zabytkowych miast, wyznaczanie czy odnawianie szlaków, choćby sprzątanie gór i wiele wiele innych, to przecież akcje czysto społeczne, zupełnie bezinteresowne i często wykonywane w ramach własnego urlopu. Odniosłem wrażenie, że ci najbardziej oddani działacze nawet nie mają czasu

TURYSTYKA

czyli co jest grane...

na zabezpieczenie sobie względnie dostatecznych dóbr materialnych. Dla nich największym skarbem są skarby naszej kultury i przyrody. Takich turystów mamy i w naszym oddziale, im nie jest potrzebna odnowa.

W ogólnej tendencji oszczędzania wcale nie jesteśmy miejscami zajmującymi metale kolorowe. A szastamy tym deficytowym surowcem na lewo i prawo choćby w postaci medali, odznaczeń i innych wyróżnień. W turystyce też.

Były prezes oddziału od lat dokonywał cudów sprytu i znajomości, aby „wydebielić” od Zarządu Okręgu czy Głównego więcej jak limit przewidywał odznaczeń dla swoich działaczy. Bardzo dobrze, trzeba nagradzać, ale... Jeżeli ilość medali dla danego „działacza” przekracza ilość jego występów, chociażby na spotkaniach gdzie jest przypięta, to już lekka przesada.

Utarło się, że odznaczenie w takich organizacjach jak turystyczne czy sportowe wręczać trzeba przede wszystkim

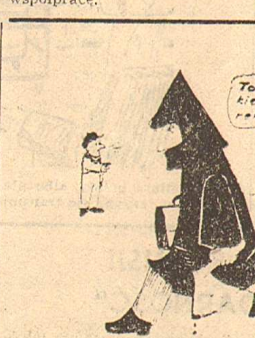
Przecież to nie z nadmiaru wspaniałomyślności powinna nasza gazeta propagować turystykę, sport, działkowiczość, kulturę itp. Przecież i wszelkiego rodzaju władze powinny być raczej wdzięczne ludziom, którzy taką czy inną pożyteczną działalność prowadzą. Czym by w takim razie wyróżnić pania — naczelnego redaktora „Poznaj Swoj Kraj” — najpopularniejszego mieszczańskiego turystycznego w kraju — przynajmniej dla młodzieży, która z Warszawy przyjechała do Chelme, aby coś tam napisać na temat pracy Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego? Z naszego „Echa” jeszcze nikt się na taką „podróż” nie zdobył.

A swoją jednak drogą zadowoleni byłibyśmy, chyba, gdyby wypaczenia w zakresie nagradzania dotyczyły tylko takich spraw... (Heł)

Od redakcji: Wdzięczni jesteśmy panu (Heł) za tych parę spileczek. Nie tak, jak cudzą zaryzykować, nie odświeżać urysu i nie pobudzać do działania.

kie przedstawicielom władz administracyjnych, gospodarczych czy politycznych — bez względu na zasługi (a dobrze jeżeli ten ktoś przynajmniej nie przeszkadzał). Cieszą się np., że na wspomnianym zebraniu odznaczona została redakcja „Echa Chelme”, bo tak się złożyło, że redaktorem tej gazety jest znany kiedys miłośnik i działacz turystyczny. Nie przekonuje mnie jednak argumentacja tego wyróżnienia. Chodzi o to, że „Echa Chelme” udostępnia swoje łamy od czasu do czasu turystom (konkretnie ewentualne informacje zamieszczal prezes Szopa).

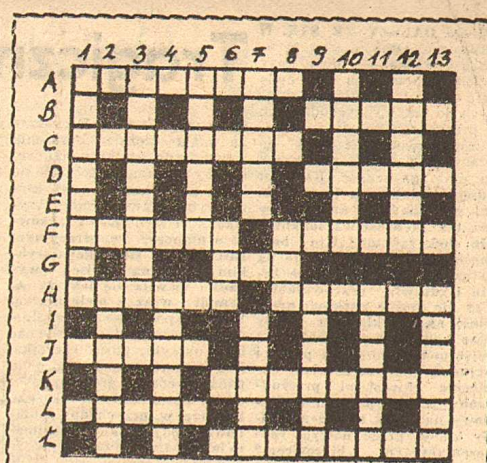
Chyba, — że materiał napisany jest językiem z pozoru tylko przypominającym język polski, dostarczony zostanie w miesiąc lub więcej po imprezie, która opisuje lub dotyczy sprawy, która poza szczytnym gromem uczestników nikt nie może, — przy tym wszystkim — pozostając z pełnym szacunkiem i liczącym na dalszą, równie owocną współpracę.



W kwietniu, zależenie od aury, Kolo nr 4 planuje zorganizować Otwarcie sezonu turystycznego „w górach”. Miejscem będzie najprawdopodobniej Równia. W programie ognisko turystyczne, piciecie wstęgi otwierającej sezon i inne rytualia w zależności od inwencji organizatorów i uczestników.

Przypominam, że wszelkiej informacji o działalności PTTK w naszym zakładzie e pracy można zasięgnąć w Biurze Oddziału (stary biurowiec) we wtorki i piątki, w godz. 14.30—15.30.

A. B.



KRZYŻÓWKA nr 4

POZIOMO: A-1 wodny wyciąg ze siodła, B-9 może być Zygmunta na Wawelu, C-1 instrument muzyczny z Podbeskidzia, D-9 zawiądzienie adreśata o nadejściu przesyłki, F-1 imię żeńskie, F-8 miasto w Portugalii, G-8 zwierzę futerkowe słynne z chytrości, H-8 opiekunka dzieci, H-8 produkt przeznaczony do budowy nawierzchni drogowej, I-1 wysięg piaski dla 8-letnich koni na dyst. 2400 m, K-8 pasmo górskie w Hiszpanii, L-1 człowiek samowolny, L-6 stolica tego państwa jest Reykjavik.

POZIOMO: A-1 wnuk Dżingis Chana, A-3 Pociąg skierowany ku zwierzętom, A-5 witamina C, A-7 sknera, A-10 rodzaj skóry wierzchniej, A-12 może być szcandarowy, F-6 imię żeńskie, F-8 skuter, H-2 gaz musztardowy, H-4 np. jalka, ser, H-9 może być chirurgiczna lub grzebietowa, H-11 wspaniały zwierzek, H-13 związek trzech osób, I-7 narodził na liściu dębu, tanina.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji „Echa Chelme” w terminie do dnia 28 marca br. z dopiskiem na kopercie lub kartce pocztowej „Kryżówka nr 4”. Uprzejmie prosimy p. Czytelników o możliwie czytelne rozwiązania. Czasem odsyłanie ich sprawia nam sporo kłopotów. Życzymy miłej rozrywki!

Przechodząc do pracy. Mijając portiera pokazując przepustkę i portier usługującym ruchem zaprasza do zakładu. Mijając szpalery zieloną stającą po lśniącej powierzchni asfaltu, przedzieram się do swojego warsztatu. Z lewej strony jak zwykle co tydzień świeżo wyprane i wyprasowane ubranie robocze przygotowane przez manipulantkę, cerkam w prawo — w porządku materiały na cały dzień pracy czekające poukładane. Niczego nie brakuje. Przebiegam się pozdrowiać przychodzących kolegów. Już wkrótce poczęść pracy.

Rozlega się sygnał syreny fabrycznej — będzie się Chelera już 6.00! Uwieram, że, jedna reka wciągając spódnie, a druga sięgając po wrznięcie herbaty, wstępuje się równocześnie w szanującą mnie głos spikera radiowego. Na schodach zawieszają buty, szalka zapomnieliem. Po drodze jeszcze, gimnastyka „noranna” — skłoni przy przechodzeniu pod zaporami — pomogło. Muszę jeszcze pokażać przeciwny ułat przed biurkiem.

Sygnali!!! Syrena, Baaa!!! Przypuszczam, może jeszcze zdążyć zanim tamnia wszystkie bramy!!!

A jednak — pomarzyć dobrze jest... (KaR)

Chwila wspomnień i refleksji

Byłem kiedyś działaczem sportowym i szkoleniowcem. Podobne zainteresowania udało mi się zaszczyć bratu. Zakochał się m. in. w Chelmu sekcje podnoszenia ciężarów i lekkoatletyczna. Obie już nie istnieją, choć koszty ich utrzymania były szalenie niskie a osiągnięcia nadszpedzowane wysokie. No, ale od czasu do czasu trzeba było wyjechać na zawody (samochód), odpowiedzieć na jakies pismo, zwolnić zawodnika kadry na obóz — a to już jest dodatkowe zajęcie dla działacza klubu.

Obie sekcje więc rozwiązano, tym bardziej, że obaj trenerzy osmielali się często mieć inne zdanie jak wódz sportu chelmeckiego. Młodszego pozbyło się nie tylko z klubu ale i z Chelme, gdyż był w zasięgu karzącego pała działacza mających coś do powiedzenia w zakładzie. Starszy się stał w Chelmu, choć zakusy były podobne.

Pytanie: kto stracił na tym „manewrze”? Nikt! Wszyscy zyskali. KS „Chelme” pozbył się maciela, ja mam święty spokój, brat dużo lepszą pracę a polska sztanga zyskała doskonałego szkoleniowca.

Ostatnio publikatory nie tylko sportowe podaly wyniki chelmu PZPC na najlepszych szkoleniowców tej dyscypliny w kraju. B. Ekiert został sklasyfikowany na trzecim miejscu, licząc samych juniorów i młodzieżowców — byłby zdecydowanie na pierwszym. Wychował już kilku mistrzów Polski (w kategorii juniorów i młodzieżowców) oraz kilku mistrzów świata i Europy w tych kategoriach wiekowych.

Przed laty nasi działacze sportowi wykazali się intuicją i dalekowzrocznością także w pilce nożnej. Nie chcą marnować talentów takich piłkarzy jak późniejszy złoty medalista olimpijski z Monachium Marian Ostafinski, czy były i trener „Wisły” Aleksander Brożniak, odprawili ich z kwitkiem.

Najlepsza bodajże sekcja lekkoatletyczna w kraju też posiadała zawodników (juniorów) potrafiących zamieszać w czołowie krajowej z obecną medalistką seniorek włącznie (E. Siepiak). Inni, może zdolniejsi, po rozwiązaniu sekcji nie kontynuowali gdzie indziej kariery — obecnie jeszcze czasami zdobył jakiś medal, ale na... spartakiadzie branżowej. (Heł)



PO ZIEJDZIE WOJEWÓDZKIM PTTK

W dniu 15 lutego, odbył się II Wojewódzki Zjazd PTTK w Bielsku-Białej. Oprócz delegatów z całego województwa w Zjeździe brali udział przedstawiciele życia administracyjno-politycznego województwa, a także Zarząd Główny PTTK z Warszawy.

Ustępujący Zarząd przedstawił sprawozdanie za minioną kadencję, a ustępujący prezes dr J. Walech dokonał wprowadzenia do dyskusji. Dotyczyła ona wielu ciekawych spraw. Poruszono sprawy przewodnictwa, naciarcia, spraw organizacyjnych

Od dłuższego już czasu obserwujemy spadek jakości skór produkowanych w garbarni oświęcimskiej. Fakt ten wyraźnie odbija się na jakości chelmeckiego obuwia. Nie jest jednak efektem jakichkolwiek zaniedbań ze strony garbarni, toteż warto poinformować o przyczynach istniejącego stanu rzeczy.

Ujmując rzecz generalnie, bez wadzenia się w szczegóły techniczne, można powiedzieć, że dla utrzymania dobrego gatunku skór, które legitymowałyby się odpowiednią jakością, niezbędnym jest użycie w procesie produkcyjnym środków chemicznych (żywiołaków) również spełniających określone wymogi jakościowe. Takie środki pochodzą jednak z importu. Krajowe nie są w stanie ich zastąpić. Tymczasem w tej dziedzinie sytuacja w garbarni jest obecnie bardzo zła.

Towarzystwa, tragedii na Pili-sku i inne. Podczas Zjazdu wręczono odznaczenia i dyplomy przyznane przez ZG PTTK. Wśród wyróżnionych znalazł się nasz przedstawiciel: S. Bernacki, A. Biel, D. Gustowska, W. Lachendro, T. Szopa, A. Wróbel.

Dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem został długoletni działacz turystyczny, Kol. Bolesław Filipowski. W składzie ZW znalazł się również nasz przedstawiciel.

Składając gratulacje nowemu Zarządowi, liczymy na dalszą współpracę naszego Oddziału z ZW PTTK.

NAJBLIŻSZE PLANY

Oddział PTTK przy PZPS „Chelme” oprócz uczestnictwa w Zlocie Chelme i Zlocie HIL, planuje tradycyjnie już uczestnictwo w XV Rajdzie „Prima Aprilis” organizowanym przez ZCh Oświęcim. Rajd odbędzie się 5 kwietnia.

Zarząd Oddziału planuje również zorganizować w najbliższym czasie kurs Strażników Ochrony Przyrody. Licząc, że wypełni on lukę w tym zakresie w Oddziale. Sprawy ochrony przyrody w naszym uprzemysłowionym regionie powinny być stawiane nadrzędnie. Tym bardziej, że ostatnio obserwujemy lepszy klimat dla tej działalności.

W kwietniu, zależenie od aury, Kolo nr 4 planuje zorganizować Otwarcie sezonu turystycznego „w górach”. Miejscem będzie najprawdopodobniej Równia. W programie ognisko turystyczne, piciecie wstęgi otwierającej sezon i inne rytualia w zależności od inwencji organizatorów i uczestników.

Przypominam, że wszelkiej informacji o działalności PTTK w naszym zakładzie e pracy można zasięgnąć w Biurze Oddziału (stary biurowiec) we wtorki i piątki, w godz. 14.30—15.30.

A. B.

Sprawa nie tylko skór

w wykorzystaniu mocy przerobowej. Brak skór. Dość powiedzieć, że w miesiącu styczniu na planowane 355 ton Łódzkiego — zrealizowano 170 ton, a w lutym z 358 ton dostarczono 244 tony. Zaległość rośnie. Jedyną szansą ich nadrobienia jest zwiększenie efektywności, a co za tym



idzie dostaw z garbarni Łódzkiego, Żywiec czy Szczekocin. Spracowywane są już ostatnie zapasy. W efekcie sytuacja zmusza do przeznaczenia gorzej skór pod trudne asortymenty, które cierpią na jakości.

Najgorsze jednak, że wciąż brakuje informacji o perspektywach na najbliższy czas. Minimalne są (praktycznie żadne) szanse na wykonanie planu I kwartału, a o tym będzie później można jedynie pomarzyć. Nie wiadomo nawet do kogo skierować pytanie: Co dalej? (r)

„ECHO CHELMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelme”. Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Włoskich Polaków. J. Fudała, I. Iwanek, U. Klapat, H. Kowalska, P. Orlik-Grzesik, M. Romuza, K. Rzepecki, S. Skuczyński, A. Smoleń (przewodniczący). M. Syska, R. Zamiatka, A. Zbik, ZESPÓŁ REDAKCYJNY — Ryszard Fudała, Janina Kasperk, Przemysław Orlik-Grzesik (red. naczelny), Mieczysław Własnyowicz (red. techniczny). Współpraca graficzna — Janina Stachura. Współpraca fotoreporterska — Antoni Chylaszek, Józef Pawlik. Kolorpataj w chelmeckim zakładzie — Kazimierz Słowiński, kolorpataj wysyłkowy — Ludwika Witkowska. Adres: PZPS „Chelme”, 32-580 Chelme, pl. Kilińskiego 1, tel. 613-00, wewn. 819, telex 035427 POLOR pl. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótnych w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.